

LUCJAN STAŃKO

ur. 1942; Annów



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | Projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, moda w PRL-u |

Moda ciągle się zmieniała i zmienia

Jak nie zostałem przyjęty do szkoły kadetów, bo tak byłem ustawiony, to powiedziałem, że ten jeden rok spróbuję [przepracować w krawiectwie]. Jak mi się nie będzie podobać, a zacząłem chodzić do szkoły od szóstego roku życia, to akurat wyrównam się z moim rocznikiem i pójdę normalnie do szkoły.

Ale jak przepracowałem kilka miesięcy roku i umiałem już uszyć spodnie, wiele elementów marynarki, to tak mi się spodobało, że już od tego nie odszedłem. Tylko co raz zdobywałem inną wiedzę, chodziłem na różne kursy, szkolenia.

Było nawet trudnością kupić książkę kroju. Później już jako członek cechu to raz lub dwa razy w roku brałem udział w organizowanych przez cech kursach, szkoleniach, polegających na zdobywaniu wiedzy o najnowszej modzie i nowych wykrojach. Także każdy się udoskonalał. Koszty ponosił cech i zawsze, co tam było modnego, niekiedy i szablony zdobywało się od cechu. To było bardzo, bardzo cenne. Krój jest najtrudniejszy, a jeszcze w krawiectwie damskim to jest dodatkowo modelowany. Chodzi o różne fasony. Podstawa jest zawsze jedna: rozliczenie figury na klatkę piersiową, przeniesienie na płaszczyznę całego obwodu, ale później wymodelować różne cięcia, różne rozkloszowania. Tego trzeba się było uczyć stale, bo moda ciągle się zmieniała i zmienia. Moda męska zmienia się rzadziej niż damska.

W męskiej zmieniają się długości marynarek, szerokości klap, troszeczkę kieszenie, a w damskiej to już się cuda robi przeróżne.

Niestety, czy „stety” trzeba oglądać modę, trzeba zajrzeć do fachowej prasy. Ja zachodziłem do sklepów uspołecznionych, podglądałem jakie wiszą sztuki, jakie fasony, co w danym momencie schodzi, sami klienci dyktują bardzo dużo.

Zawsze oglądałem pokazy mody, zawsze oglądałem wręczenie Oscarów, np. w telewizji. Jak ubrani są, w jakie smokingi, fraki. Później była lepsza dostępność do żurnali, katalogów mody. Taki jeden fotograf z Jeziornej koło Warszawy zajmował się zdobywaniem żurnali francuskich, włoskich. Kopiował je, robił zdjęcia i przyjeżdżał do Lublina. Chodził z ulicy na ulicę od jednego krawca do drugiego zostawiając

skopiowane żurnale. Na peryferiach miasta też rozprawdzał. Ja sobie później sam zdobywałem takie katalogi w kolorze, dużego rozmiaru A3. Jak klient przyszedł, to naprawdę widział, że można coś wybrać i z aktualnej mody. Dzisiaj nie pokazuję żurnala dwu letniego, jeszcze roczny to tak żeby coś proponować.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2011-09--19, Lublin |
| Rozmawiał/a | Piotr Sztajdel |
| Transkrypcja | Katarzyna Kuć-Czajkowska |
| Redakcja | Małgorzata Maciejewska, Piotr Sztajdel |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |